

PROTOKÓŁ

przesłuchania podejrzanego

Nowy Sacz _____ dnia 12 kwietnia 1952 r.

Ziecik Zbigniew ppor.

Oficer Śledczy Pow. Urzędu

Nazwisko, imię oraz stopień służbowy of. śl.

Bezpieczeństwa Publicznego w Nowym Saczu

przesłuchał w charakterze podejrzanego

Nazwisko i imię Jol Wojciech ✓

Imiona rodziców i nazwisko panieńskie matki Józef i Maria Rusin ✓

Data i miejsce urodzenia 3.IV.1906 r. w Gaboniu pow.N-Sacz ✓

Miejsce zamieszkania Kadoza Nr.4 gm.Stary Sacz pow.N-Sacz ✓

Narodowość polska ✓ Obywatelstwo polskie ✓

Pochodzenie społeczne chłopskie

Zajęcie praca dorywcza

Zawód rolnik Wykształcenie 1 klasa szk.powsz., ✓

Przynależność do R. K. U. N-Sacz ✓ Stopień wojskowy st.strz.

Stosunek do służby wojskowej służył w 1928-29 r. w I-m PSP w N-Sacz, rezerwa

Stan rodzinny zony - jedno dziecko w wieku 13 lat. Jol i Józef

Stan majątkowy nie cały morg gruntu i dom mieszkalny wieno

Odznaczenia i ordery nie posiada

Karalność nie karany

Przynależność partyjna - bezpartyjny.

Opowiedzcie swój życiorys;

Urodziłem się w rodzinie bezrolnego chłopa i do szkoły uczeszczałem jeden rok gdy miałem osiem lat. Do szkoły przestałem uczeszczać ponieważ wybuchła pierwsza wojna światowa i nie miałem warunków bo musiałem iść na służbę do okolicznych gospodarzy. Praca u gospodarzy zajmowałem się do czasu powołania mnie do odbycia służby wojskowej t.j. do marca

Jol Wojciech

33

1927 r. Służbę wojskową odbywałem w I-ym Pułku Strzelców Podchalanskich w Nowym Saczu w kompanii cekaemow. W roku 1928 zostałem zwolniony i przez dwa lata byłem za praobka a potem pracowałem jako pomocnik murarski. W roku 1935 ożeniłem się z Zofiją Potoniec która otrzymała trzy ćwierci morga ziemi i od tego czasu mieszkalem w Starym Saczu i zajmowałem się pracą jaką mogłem otrzymać, do czasu wybuchu wojny Polsko-niemieckiej na którą zostałem powołany. Podczas okupacji niemieckiej początkowo pracowałem dorywczo w Starym Saczu. Od roku 1943 zacząłem się ukrywać aby się uchronić przed wyjazdem do Niemiec. Po wyzwoleniu zacząłem pracować w Centrali Dostaw Drzewnych w Katowicach do końca 1946 r. Następnie pracowałem w Gm. Spółdzielni jako robotnik transportowy do lipca 1949 r. Następnie zamieszkałem w Kadzicy pow. N-Sacz gdzie zajmowałem się rolnictwem do października 1950 r. Od tego czasu ukrywałem się do czasu ujęcia mnie t.j. 12 kwietnia 1952 r.

Pyt: Zapodejcie gdzie macie zachowaną broń palną?

Odp: Ja nie posiadam żadnej broni palnej więc nie mogę mieć jej zachowanej.

Na tym protokół przesłuchania podejrzanego zakończono i po odczytaniu jako zgodny z moim zeznaniem podpisano.

przesłuchał;

Oficer Śledczy PUBP N-Sacz

Zięcik Zbigniew ppor.

zeznał;

Job Wojciech

Job Wojciech

PROTOKÓŁ

przesłuchania podejrzanego

Oron Lyca, dnia 15 12. 1952 r._____
Piotr Paniele Antoni plut. Oficer Śledczy Por. Mrocz

Nazwisko, imię oraz stopień służbowy of. śl.

Bezpieczeństwa Publicznego w _____

przesłuchał w charakterze podejrzanego

Nazwisko i imię _____

Imiona rodziców i nazwisko panięńskie matki _____

Data i miejsce urodzenia _____

Miejsce zamieszkania _____

Narodowość _____ Obywatelstwo _____

Pochodzenie społeczne _____

Zajęcie _____

Zawód _____ Wykształcenie _____

Przynależność do R. K. U. _____ Stopień wojskowy _____

Stosunek do służby wojskowej _____

Stan rodzinny _____

Stan majątkowy _____

Odznaczenia i ordery _____

Karalność _____

Pyt: Od kogo posiadacie broń a to pistolet, i od jakiego
oraz? W m-cu styczniu 1941 roku w lasy Blizy mi parnis-
nitam, od mojej sponosa jęc teren starego dżozu porostami
duzo broni różnego kalibru. Onigory imo mi pacho-
olgo obok naki Poprad gonie znajdowało się 4/4. broni
Jab Wojcik

zgodnie z projektem tej brzozi pistolet 9-kp. Mój to
brzozi pochodził z 1950 roku. Wpisy i inne mi prosił o
zmianę mojej granicy od 1947 roku, z polski do Czechosłow-
acji, z październiku 1950 roku zamienić 4/4. Pistolet w
stary pistolet czechosłowacki 7-kp. z niejakim Lhinka
Mikolaj z am. u Litmanowicz, z Czechem, która tu jest około
6.5 kilometrów od granicy, napisał namę wódkę. Obiecy.
Pismickiej. Który to pistolet otrzymałem z nieznajoma
nabójkami, i przechowywałem go do obecnej chwili, do
orientowania. Podczas orientowania mnie z olomuc Cup Kata-
ny, podczas spaceru na Turku, gdy zobaczyłem punkt. M.O.
i U.B. z namiem 4/4. Pistolet już przynę, i mnie zobaci-
a pistolet porożat.

Oa tem protokół przesłuchania kolejnego zakończono.
Protokół napisano zgodnie moim zeznaniem, co po przesły-
niu go, skierowałem zgodzić tatowego własnoręcznym
podpisem.

Prosiłach!

Łernet
Józef Wojciech

Dr. Pełczy P. U.B. P. et. dy. a.
Stokropanik Antoni Jelit.

36/17

P R O T O K O Ł

przesłuchania podejrzanego

Nowy Sacz dnia 15 kwietnia 1952r.

Zięcik Zbigniew ppor. oficer śledczy Pow. Urzędu Bezp. Publ.
w Nowym Saczu przesłuchał nizej wymienionego w charakterze
podejrzanego;

Job Wojciech s. Józef

/personalia w aktach/

Pyt; Zapodajcie skąd posiadacie broni palną - pistolet?

Odp; W miesiącu styczniu 1945 r. zaraz po wkroczeniu Armii Czerwonej na tereny powiatu nowosadeckiego ja w tym czasie mieszkalem w Starym Saczu i razem z Pawilkowskim imienia nie pamietam /nie zyje zostal rozerwany pociskiem/, Gurzanem imienia nie pamietam obecnie przebywa w Wiezieniu udalismy sie nad rzeke Poprad przeplywajacej koło Starego Sacza gdzie byly magazyny broni i amunicji Ja z tamtad zabralem pistolet dziewiatke, ktora zachowalem pod stodoła Zalenskigo imienia nie znam /obecnie nie zyje/ gdzie ten pistolet byl zachowany do konca wrzesnia 1950 r. W tym czasie ja uprawialem przemyt towarow do CSR i podczas z jednych spotkan zobaczylem czechoslowaka pistolet za pasem wiec zapytalem sie go co to ma wiec on wyciagnal i pokazal, oswiadczajac ,ze teraz musi miec pistolet poniewaz przy przekraczaniu granicy jest mu potrzebny tylko ,ze ma do niego malo naboii a do dziewiatki ma naboii wiecej wiec taka dziewiatka by mu sie przydala. Na to ja zapytalem sie go czy ma naboje do tego pistoletu na co oswiadczyl ,ze ma naboii 7-m sztuk wiec ja powiedzialem ze ja mam dziewiatke i moze sie z nim zamienic na co on sie zgodzil. Po uplywie tygodnia czasu spotkalismy sie ponownie i ja przynioslem swoj pistolet i z tym czechoslowakiem wymienilem sie ja mu dalem pistolet dziewiatke a on mi dal pistolet siodeмку. Wspomniany czechoslowak nazywa sie Hlinka Mikołaj zam. w Litmanowej CSR. Pistolet ten ja zabieralem ze soba gdy udawalem sie na przemyt aby sie uchronic przed wilkami. Podczas zimy gdy sie ukrywalem rowniez pistolet nosilem ze soba. Podczas aresztowania mnie w dniu 12 kwietnia 1952 r. pistolet mialem przy sobie i gdy funkcjonariusze UB wchodzili do mieszkania ja wsunalem go do luzka Cup Katarzyny. Podczas wymiany pistoletu ja bylem razem z Cichorackim Stefanem zam. obecnie w Starym Saczu

Job Wojciech

37
ostatnio został aresztowany i jest w więzieniu.

Pyt; Zapodejście okoliczności wszczęcia przemytu towarów do CSR?

Odp; Z początkiem września 1947 r. w tym czasie ja pracowałem razem z Wojs Wojciechem zam. w Starym-Saczu-obecnie aresztowany- w Rolniku jako robotnicy fizyczni i pewnego razu przyszedł do Wojsa niejaki Buczek imienia nie znam pochodzący z Roztoki Małej pow. N-Sacz który wywołał Wojsa lecz po co to ja nie wiem. W jakimś czasie później Wojs podczas rozmowy oświadczył mi że mogłbym iść z nim że ma dobry interes i będę mógł zarobić więc ja oświadczyłem, że jak da się zarobić to pójdę. Tak Wojs powiedział mi byłem szedł z nim do CSR nielegalnie skąd przynieśliśmy skory za co on mi zapłacił i ja się zgodziłem. W tym wypadku Wojs zakupił około 50-tych metrów płótna i razem podczas dnia udaliśmy się pociągami ze Starego Sacza do Rytra a następnie udaliśmy się do Roztoki Małej, następnie Rochacza i ponad Obidza lasem przekroczyliśmy granicę do CSR do Jarzebiny w której to miejscowości mieszkał Miedzwiedzki Osiw u którego zamieniliśmy płótno na skorki nie wyprawione baranie, poczem powruciliśmy tą samą drogą do Starego Sacza za przeniesienie trzści towaru Wojs zapłacił mi 2000 zł. Do końca 1947 r. byłem jeszcze razem z Wojssem Wojciechem w CSR trzykrotnie gdzie u Miedzwiedzkiego wymienialiśmy płótno na skorki baranie, za co zapłacił mi raz dwa tysiące zł. a dwa razy po trzy tys. zł.

W miesiącu lipcu 1948 r. Wojs Wojciech znowo mnie zabrał do niesienia towaru - płótna i tą samą drogą jak wyżej opisałem udaliśmy się na teren CSR do Marmehowy do tego samego Miedzwiedzkiego u którego płótno wymieniliśmy na obowie, pończoty, trzewiki. Wracając spowrotem Wojs porozumiał się z obywatelami CSR zam. na terenie Litmanowy a znanych mi tylko po imieniu Mikulaj, Wasko, Harwil, którzy mieli towary przynosić na teren Polski i w lesie mieliśmy się spotykać i towar wymieniać. Poczem przybyliśmy do Starego Sacza. Do końca 1948 r. byłem jeszcze z Wojssem cztery razy lecz granicę nie przekraczaliśmy tylko przychodziliśmy do Obidzy gdzie przychodzili wyżej opisani Czechosłowacy i w lesie wymienialiśmy towar - płótno a czasem szlone i wymienialiśmy na obowie, skóre podszewki, skóre miska zamszowa. Za każdy raz Wojs mi płacił za każdy raz przeciętnie cztery tysiące zł.

W miesiącu kwietniu 1949 r. doszli do naszej paczki Plata Elgieniusz, Konstanty Władysław i razem z Wojssem Wojciechem udaliśmy się do Miedzwiedzkiego Osiwa zam. w Jarzebinie u którego wymieniliśmy płótno na korek, ja w tym wypadku niosełem towar dla Wojsa Wojciecha za co on mi zapłacił. Na tym protokół przerwano i po odczytaniu jako zgodny z prawdą podpisano.

Sporządził: Sled. PUBP N-Sacz

zecznał;
Zecznał Job Wojciech

18-19

38

Notatka informacyjna

Kielce, dn. 29. VII. 52

W toku przesłuchania ppor. Tadeusza Wojewody
został wygenerowany z akt i jako dołączony
prezenter, do wyznaczenia kłótni w sprawie
jest sąd powołany — przesłany do Inspekcji
Wojewódzkiej w Kielcach.

Podprokurator
Wojskowej Prokuratury Rej. Kielce
Białik
(-) Mgr. Białik Zdzisław ppor.

39
~~20~~

P R O T O K O Ł

przesłuchania podejrzanego

Nowy Sacz dnia 19 kwietnia 1952 r,

Ziecik Zbigniew ppor. oficer śledczy Pow. Urzędu Bezp. Publicznego
w Nowym Saczu przesłuchał w charakterze podejrzanego;

J O B Wojciecha s, Jozefa

/personalia w aktach/

Pyt; Zapodejcie kiedy i jakich okolicznościach spotakyliscie sie
z Perełka Stanisławem?

Odp; W dniu 11 kwietnia 1952 r. w porze popołudniowej gdy szedłem
do swego domu aby sobie wymienić bieliznę na polu w Kadczy spot-
kałem się z Basta Stanisławem zam. w Kadczy pow. N-Sacz jak szedł
siac zboże. Podczas krótkiej rozmowy on mi się pytał co słychać
na co ja oświadczyłem mu , że nie wiem jak mnie co się ukrywa.
Następnie pytałem się go czy nie aby można gdzieś zakupić słoninę
na co Basta mi powiedział że może mieć ponieważ ma znajomego ma-
sarza w Łacku od którego ma słoninę a gdy się pytałem kiedy mam
przyjść po słoninę to oświadczył że ma dziesięć kg. słoniny
z którą ma jechać do Sacza , lecz że nie pojedzie przed świętami
więc może mi ją sprzedać i mogę przyjść po nią wieczorem na co
ja się zgodziłem i na tym my się rozeszli.

Wieczorem udałem się do Basty i przed domem zeszedłem się z nim
gdzie powiedział mi że bym się udał do stodoły Świdrowej a gdy powi-
edziałem że nie wiem która to jest więc powiedział mi że jest to
czwórta stodoła od stodoły sołtyśa gdzie jest kupa ostwi pod ścianą
na /służące do suszenia siana/ więc ja poszedłem poza domami a
Basta poszedł drogą i pod stodołą my się spotkali, poczem zaprowa-
dził mnie do stodoły i kazał mi czekać a następnie poszedł do
domu Świdrowej skąd przyniósł według jego słów dziesięć kg. słoniny
którą zapakowaliśmy w papier i ja ją związałem powrusłem. Po zapła-
ceniu za słoninę dwustu zł rozeszliśmy się lecz gdy uszedłem
około 50-t metrow zawołał na mnie abym się wrucił a gdy doszedłem
do niego zapytał mi się czy chce się widzieć z Perełką Staszkiem
bo on się chce widzieć z tobą na co ja powiedziałem czy pewny to
człowiek więc Basta powiedział , że pewny ponieważ się ukrywa jednak
ja jeszcze wyraziłem wątpliwość że byli tacy co się ukrywali a po-
tem wydali całą partyzantkę lecz Basta oświadczył że jest to pewny

[Signature]

Józef Wojciech

człowiek i że może mnie wieźć. Tak ja wyraziłem zgodę więc powiedziałem żebyśmy szedł za nim i udaliśmy się do stodoły Swidrowej gdzie byliśmy poprzednio ze Słonina i tam przystawił drabinę po której wyszedł do góry na siano a ja za nim gdzie przywitałem się a zarazem zapoznałem Perełkę Stanisława a Basta zeszedł razem z Perełką na dół gdzie rozmawiali na podwórzu lecz na jaki temat to nie wiem. Po chwili czasu Perełka przyszedł i pytał się mnie jak żyje na co ja oświadczyłem, że nie bardzo bo się ukrywam. Następnie oświadczył że źle robie to że chodzę po wsiach w dzień i cały teren minuje a gdy się zapytałem co to znaczy wyjaśnił mi że chodzą w dzień ludzie mnie widzą i donoszą do władz bezpieczeństwa poczem bezpieczeństwo jeździ po terenie i ja wpadnę przez ciebie lub ty wpadniesz. Tak ja oświadczyłem, że ja muszę chodzić ponieważ muszę kupić sobie chleba w społdzielni, którego w nocy nie kupię, że ja mało chodzę a jak będą chodzić dobrze to ty wpadniesz i ja wpadnę. Następnie pytał się mnie czy posiadam jakiś pistolet na co ja oświadczyłem, że mam pistolet, do którego posiadam sześć naboitak Perełka oświadczył że powinienem się postarać o więcej naboii, lecz ja powiedziałem że do siodełki nie można dostać. Poczem powiedział abym mu pokazał posiadany pistolet więc ja wyjąłem i dałem mu do ręki więc go oglądał i załadował do lufy habu mówiąc że tak należy nosić pistolet aby na czas można się było obronić i spowrotem mi go oddał. Następnie wyciągnął z kieszeni swój pistolet dziewiątkę - parabellum który był po wierzchu zniszczony od rdzy lecz na to Perełka powiedział że wewnątrz jest dobry i dobrze działa. Ponadto powiedział że jeszcze posiada drugi pistolet TT-ke, lecz mi go nie pokazywał. Następnie ja oświadczyłem że idę i pytałem się go czy on też gdzie idzie więc zapytał się mnie w którą stronę idę więc ja powiedziałem że w stronę "Dziółow" przysiółek Kadczy tak Perełka powiedział abym na niego poczekał jak włoży buty to pojedzie ze mną i po włożeniu butów poszliśmy razem w stronę Olszanki pow. N-Sacz. Podczas drogi Perełka oświadczył mi czy chciałbym należeć do tajnej organizacji Polskiej na co ja powiedziałem nie wiem ale to nie dobrego nie jest woleć się sam ukrywać bo jak się zapisze to muszę iść tam gdzie mi kaza i mogę paść śmiercią a jak się zrobi ciepło to pojedzie za granicę i zawsze coś zarobię i dam sobie radę. Przy tym ja się zapytałem a jest to jaka organizacja na co mi powiedział że jest więc pytałem się go czy ma kontakt z tą organizacją na co Perełka powiedział że na razie nie ma kontaktu lecz był u niego porucznik jednak go nie zastał ponieważ był w AK a później w bandzie więc wie o nim, lecz że wie o nim gdzie mieszka to pojedzie do niego i z nim się porozumie a jak załatwi sprawę to dami znać i jak się namysle ja to da mi znać i do organizacji wstąpię, a jak nie to nie.

21/61
W tej sprawie miał mi dać znać przez Baste Stanisława.

Tak raz mówiąc doszliśmy do domu Cup Katarzyny zam. w Olszance pow. N-Sacz i przed rozejściem się Perełka mi powiedział że powinienem sobie urabiać ludzi t.z. mówić im że nie jestem sam tylko nas jest szajka więc mnie ludzie nie zdradzą. Ja jednak na to się nie zgodziłem oświadczając że jak zostałem złapany to wtenczas pytano by się mnie gdzie jest ta szajka a nie miałbym co powiedzieć. Perełka nie powiedział mi gdzie idzie oraz nie podał mi swoich meł i ja poszedłem do domu Cupowej a on poszedł do wsi dalej.

Nadmieniam jeszcze że Perełka mi się pytał czy byłem w domu Turkowny Władysławy zam. obecnie w Poznaniu a poprzednio mieszkała w Naszaczewicach przysiółek "Zysa Góra" pow. N-Sacz, pod Łuzkiem na co ja pswiadczyłem że ja nie byłem wogóle u Turkowny i że bym się miał kryć pod Łuzko tak opowiedział mi że byli w tamtego roku u Turkowny nie podając nazwisk z kim był i zastali kogoś pod Łuzkiem tylko mu nogi zauwazyli, nadmieniając mi przy tym że bym tam do domu Turkow nie szedł ponieważ ta melina jest już zdaradzona.

Nadmieniam jeszcze że podczas rozmowy prowadzonej w stodole u Swidrowej ja mówiłem że ktoś w tym terenie dokonuje napadów rabunkowych więc pytałem się go kto to może to robić na co Perełka mi oświadczył że najprzedej robi to organizacja bo takich jak my to nie ma wiele. Wiecej w sprawie Perełki Stanisława nic nie wiem.

Na tym protokoł przesłuchania podjętą przerwano i po odczytaniu jako zgodny z moim zeznaniem stwierdzam zgodność takowego w śnoredcznym podpisem.

przesłuchany.

Oficer Śledczy PUBP N-Sacz

Zięcik *[signature]* Igniew ppor,

zeznał;

Job Wojciech

Job Wojciech

PROTOKÓŁ przesłuchania podejrzanego

Stowym Sęcz., dnia *19. kwietnia 1952 r.*
Stępaniak Antoni Oficer Śledczy *Pow. Ungeu*
Nazwisko, imię oraz stopień służbowy of. śl.

Bezpieczeństwa Publicznego w *Stowym Sęczu*

przesłuchał w charakterze podejrzanego

Nazwisko i imię *Józef Wojciech. s. Józefa.*

Imiona rodziców i nazwisko panięńskie matki
Personalia w ołtach.

Data i miejsce urodzenia

Miejsce zamieszkania

Naródowość Obywatelstwo

Pochodzenie społeczne

Zajęcie

Zawód Wykształcenie

Przynależność do R. K. U. Stopień wojskowy

Stosunek do służby wojskowej

Stan rodzinny

Stan majątkowy

Odznaczenia i ordery

Karalność

Pyt: Zaprowadzicie okoliczności waszego ukrywania się
przed władzami Bosp. i M.O. ?

Odp: W lutym 1950 roku, przejechali ołomego ołomny
z Ungeu Bosp. i Skarbowego, i pojełi mnie paragonu
o kłanac i mienyt mien granice, i wozem me.

[Signature]

Józef Wojciech

praważeli reżije, poslow reżiji, nie takiego nie znaleźli, przez listu który to list był pomyłany z karnym od Piratki imienia dobrane nie pamiętam. Którym to liście było fiktane coś o płaćnie, że on mi posłał płaćnie, a ja mu płaćnie nie posłał, i mogule nie daje znac zrobić. Pod sanatoriem tego listu, pracownicy U.B. odjechali, o starożytności do Buchmana, ponieważ Buchman figurował w tym malarzonym liście, i oni odjechali coś opisać. Po odjeździe gołkierzy wyjechałem, a pracownicy U.B. poszli powrotu, mówiąc że mnie nie zastali w domu, zostawili kartkę że mam się na drugi dzień zgłosić do ST-tytu, lecz ja się nie zgłosiłem.

Po jakimś czasie ponownie otrzymałem pozwolenie abym się zgłosił, lecz ja ponownie się nie zgłosiłem. Ostatnie przez cały lato 1950 roku, nikt o mnie nie pytał, jak również nie otrzymywałem żadnych wizyt. W okresie od lutego 1950 r. do października 1950 roku, oficjalnie przebywałem w domu, a oficjalnie przebywałem u ab. Basty Jozefta zam. Kadey pow. ST-tytu. Spółem z jego stodołą, gromadziłem skurpy, o czym Bastu dobrane wieścił że się oficjalnie ukrywa, i noszę z jego stodołą.

W m. c. październiku 1950 roku, będąc z tym czasie obok domu Basty. Mariana, z którym normalnie było to uprzednio nieznane, zobaczyłem 3-ech gości idących w stronę nas, ja i ten nasz wieścił że nie ma. Ja mi, pomyślałem że to zapewne elita po cywilnym

[Signature]

[Signature]

44 23
Ollugo się nie namyślałem, tylko zwróciłem sobie
i nogi, i z tenarad oni mnie zobaczyli że uciekam
pościeli korycie stoj, ale ja nie stanołem tylko ostatej
uciekam, i tenarad pościeli za mną strzelali, ale ja ucie-
kłem nic mi nie było. I u tej nocy spałem u kopie
sił na, i od tego miżnaga byli oni pościeliem się
całkowicie ukrywać, i ogule nie przebywałem w domu.
Od tego czasu aż do: od parotniemika 1950 r. do ma-
rca 1951 roku przebywałem i spałem w domu c.ub
~~Franciszka~~, tam. Alhanka pow. Stawy Gier, któremu powieści-
łem że się ukrywam przed władzami Bosp. Publi, spałem
orzeżono u jego stodoły, a orzeżono u mieszkańcu, na
stomie. Pożywnie orzeżono otrzymywałem w domu, po któ-
re robie sam chodząc, a czasami otrzymywałem od
Kuby ~~Franciszka~~ ^{Franciszka}. Po ośmiu latach wzięciem od c.uby F.
przebieżłem się do domu, i ożici orzeżono prze-
wzięłem w domu, a u nocy niektórego wypięłem u stodo-
le Bosty Józefa, lub też u stodole Wojcika, ożem oni
nie wiedzieli, przebywałem orzeżono u domu do jęzienia
1951 roku ożpuki było ciepło spieć u stodole. Od jęzienia
1951 roku do wiosny 1952 roku ukrywałem się u pustym
domu, u którym mił nie zamieszkiwał u ożożeniemy
pow. Stawy Gier, ożyż wiadomości był ten dom to nie jest
oni wiadome. Od m-ca marca do m-ca kwietnia
1952 roku oż chcieli arentowanie przebywałem u c.uby
Franciszka, gdzie spałem u jego domu u mieszkańcu, gdzie
wzięłem arentowany.

Opisanie nie: Skreślono u 13-ym liernu od ożp. Józef.
i u liernu Franciszka. ^{18-ym liernu to samo.}
Józef Wojcicki

Pistolet który posiadałem od 1995 roku, a następnie
wymieniłem, ten pistolet z cecem na mniejszy
który posiadałem do chwili orientowania mi się nie
wiedział stych u których przebywałem i spiełem przez
Cichorackiego który wiedział u mnie pistolet gdy
go wymieniłem.

Odtąd ten Protokół przesłuchania podejmanego pancerzono.
Protokół spisano zgodnie z moim zeznaniem, co po
przeorytaniu go, stwierdzam zgodnie z powyższymi
właścicielami podpisem.

Lexnat.

Przesłuchat.

Of. Śled. P. U. B. P. Stowym Stowem
Dziekanicki Antoni. Plut.

Yas Wajsielch

Nr akt

PROTOKÓŁ

przesłuchania podejrzanego

Oron Sgort, dnia 21 kwietnia 1952 r.

Skrebownik Antoni Blut.

Nazwisko, imię oraz stopień służbowy of. śl.

Oficer Śledczy

Pow. Węgry

Bezpieczeństwa Publicznego w

Oron Sgort

przesłuchał w charakterze podejrzanego

Nazwisko i imię

Józef Wojciech s. Józefa.

Imiona rodziców i nazwisko panieńskie matki

Personalia uaktual.

Data i miejsce urodzenia

Miejsce zamieszkania

Narodowość

Obywatelstwo

Pochodzenie społeczne

Zajęcie

Zawód

Wykształcenie

Przynależność do R. K. U.

Stopień wojskowy

Stosunek do służby wojskowej

Stan rodzinny

Stan majątkowy

Odznaczenia i ordery

Karalność

Pyt: Zupokroicie ile razy i skim porozumiecie przenieść przez granicę na Czechosłowację?

Odp: W m-cu maja 1951 roku, Bichoracki Stefan zakupił u Oron Sgort kilka metrów płótna, i 10 ponurek pieznowych, i przyniósł do Oronu, ja natomiast będąc Józef Wojciech

z stałym kontakcie z Cichorackim, udałem się do jego domu, zabierając te ponewki na które ja mu dałem pieniężne, natomiast Cichoracki zabrał to płutno i udał się na stronę Moszczenicy, i Pnywieńce i następnie ponew bliżej i tam przekroczył granicę na stronę Cieska. Na stronie oroskiej na polanach spodkulił Cieskich pniemietników których dobrane znosił i z którymi prowadził Cichorackim do domu na Houden, gdzie narzywał się Glinka Mikołaj a drugiemu było na imię Piotr nazwiska nie znam. I z p. orobnikami zamówił ławę, ja za 10 zł. ponewek otrzymałem 7 par butów piżmich domskich, natomiast Cichoracki otrzymał to płutno za darmo. I tym wymienionym powodem udałem się do Spornotem, to sama droga. Długo sprzedawca nie mającym mi luckiom.

W m-cu czerwcu 1957 roku, ponownie umówiłem się z Cichorackim, żeby zakupił ponewki na które dałem mu pieniężne. Czy co Cichoracki się zgodził i ponewki i zakupił 20 zł. ponew, z czego ja otrzymałem połowę, i stęmi ponewami, udałem się na wieś stronę, droga ta sama ja ponew i ponew wymienili stęmi samymi orobnikami jak ponew. Ja za ponew te otrzymałem 750 kurów za darmo, jak również stęmi samej ilości otrzymał Cichoracki, zakupił dałem do sprzedania Cichorackiemu, który ja miał miłojce na te za darmo. Za które otrzymałem 750 zł.

I po raz pierwszy m-cu październiku 1957 roku, udałem się do Cichorackiego, który po przyjęciu mnie, mówi że jest płutno w orosym Sporn, żebyśmy zakupili tego płutna

[Signature] Jan Kojack

i forli za granicę, chcieli ten raz jeno, na co się
się zgodzić, i dać mu pieniądze na to motów tego
płatno. I po zakupieniu przez Gchorackiego tego płatna
wstąpił się za granicę, tą samą drogą ja się wy-
mógł. Płatno to zaniesiłem, i temi samymi nożami
ją się wymierzałem. Otrzymałem i zamiast za te płatno
8 par butów gumowych z obrotami ołowianych i 2 pary butów
miedzi (pneumatycznych), natomiast Gchoracki otrzymał i zamiast
za płatno ratunki. Ja buty sprzedałem i powrotnej dro-
gą nie mającym Gchorackiemu. I od tego czasu ja nie
byłem za granicę, i nie trzymałem się pieniędzy.

A to stego powodem zażądałem tego rodzaju pieniędzy,
ponieważ, po tem ostatnim razie gdy byłem za gra-
nicą, z Gchorackim, ołomu Gchorackiego została jeno.
prawa część rzeczy przez punkt M.O. i G.B. i stego powo-
dem się obowiązuję się ostatecznej prowadzić myśl.

Pyt: Założycie kiedy wymierzałeś buty za słoninę z
Batką Stanisławem?

Odp: W dniu 11. kwietnia 1918, sprzedałem się ze znajomym
a to Batką Stanisławem, gdy miał ołola swojego, a
ja miałem ołola ołomu. Po traktacie rozmowie z Batką S.
ja się go pytałem czy nie chce o słoninie że chce sobie
kupić na jarynka, na co Batek odpowiedział mi że
ma rezynkę znaną i Łęka może od niego
ostatnie kupić, na co ja mu odpowiedziałem że
ty moje ostatnie kupię, a ja to jak kiedy go nie
znam, między innymi Batek S. powiedział mi że on
ja kupię kilka kilo słoniny od tego nieuniknie i

[Signature]

[Signature]

Łotka i mu tę słoninę u olomu, alla jennego gościa
z otowego Łotka, ale napewno jmeda świątami jai nie
pojadle z fanynami to nie bęonie jako uziśo tej
słoniny, a po drugie moi że na świąta jest wjścaj
złotostone moga zrobić jaką rewię i moglibym u
pać, to lepiej jak ja tobie sprzedam tę słoninę,
tak ja się go pytam kiedy mam przyjeść po tę słoninę,
a Basta S. oświadczył mi że wieczorem bęm przyjechał, ie-
by nikt nie wiedział. Ode co ja się zgodziłem, i na tym
się rozeszliśmy każdy u swoją stronę. Wieczorem gdy się
ponieśo ścieżnicą, ja zabrałem pięćdziesiąt i uolałem się
do olomu Basty Stanisława. Przy olomu napotkaliśmy ojca
Basty Stanisława, i pytam się go czy ~~syn~~ syn Stanisław jest
u olomu, na który odpowiedział że tak, i z tym momencie
wyjechał Stanisław, po wyjeździe ja się go pytam czy ma
tę słoninę, on mówi że tak, tylko że bęm trochę poczekał
że słoniny nie ma u olomu, na co ja mu odpowiedziałem
że ja nie będę stał, ponieważ może mnie kto zobaczyć, tak
on mówi żeby czekał za nim, tak że ja ponownie przyjeżdżam
pod progiem ~~Strielca~~ Turka Józefa, i Basta Stanisław ujechał do
stodoły i ja z nim, i kazał mi czekać na (okumnie)
czyli na dojsku) a on jonecł gońcis do jakiegoś sadzawiska.
my przypiliśmy dobrane nie mogliśmy zabrać do było cie-
mno. Po nieślugim czasie on przyjechał i przyniósł tę sło-
ninę i mówi że jest tej słoniny dobrane to było, i ja zabra-
łem od niego tę słoninę, za którą zapłaciłem mu 200 zł.
a na innych butów mu nie oświadczyłem, tylko te 200 zł.
era tym protokół przesłuchania powyższego prawnika.

Odmówienie: u 9-tym wierszu od olomu skreślono słowo
Strielca, i 16-tym wierszu skreślono słowo ojca.

Stępiński

Józef Hajosich

Protokół? Widmo zgodzić mi się z tym, co po pracy.
tamto go, utwierdza zgodność takiego właśnie
podpisem

Przerobić.

Op. Poca. Skerpe myk Oulau.

Jan Wojciech

Protokół przesłuchania podejmanego

Kraków dnia 2.V. 1952r.

Łukonewski Jan - Oficer Śledczy Wojew. Urzędu
Bezpr. Publ. w Krakowie, przesłuchał w cha-
rakterze podejmanego:

Jan Wojciech, s. Józefa.
(personalia w aktach)

Pytanie: Opowiedzcie swój życiorys? -

Odpowiedź: Urodziłem się 3-go kwietnia
1906r. w Gąboju gm. Stary-Sącz pow.
Nowy-Sącz. W 1914r. rodzice posłali
mnie do szkoły powszechnej
w Jodkowicach pow. Nowy-Sącz.
Tam skończyłem 1 klasę szkoły
powszechnej. Po ukończeniu tej
klasy więcej do szkoły nie chodzi-
łem, a pracowałem jako robo-
tnik u różnych gospodarzy w po-
wiecie Nowy-Sącz, pracując tam do
1928r. W tym roku zostałem po-
wołany do WP. Służbę wojskową
odbywałem w 1 pułku strzelców
podchorążyskich w Nowym-Sączu.
Jan Wojciech

5) W wojsku otrzymawem stopień
starszego szeregowego (st. strzelca). W je-
sieni 1929r. z wojska zostałem wol-
niony. Po wolnieniu z wd. pracowa-
łem dorywczo u różnych gospodar-
stw w powiecie Nowy-Sącz. W 1934r.
ożeniłem się z żoną Katarzyną.

W latach 1931-1938r. pracowałem jako
pomocnik szefa w starym-Sączu
u niemieckiego Giergula Józefa (nie żyje)
Polem od 1934r. do 1938r. pracowałem
dorywczo u różnych gospodarzy w pow.
N. Sącz. W 1938r. pracowałem przy budo-
wie elektrowni w Ródnym pow. No-
wy-Sącz, jako robotnik. W 1939r.
pracowałem przy budowie now. w Re-
gestencie pow. Nowy-Sącz. W czasie oku-
pacji pracowałem dorywczo u gospo-
darzy w powiecie Nowy-Sącz. Do 1939r.
do żadnej partii, ani organizacji
politycznej nie należałem. ~~~~~
Od 1943r. do chwili wyzwolenia
ukrywałem się przed wścibami
niemieckimi. W okresie okupacji
do żadnej partii, ani organizacji
politycznej nie należałem. ~~~~~
Po wyzwoleniu także pracowałem
dorywczo w starym-Sączu, pomagając
Józefowi Wojciechowi

tak do 1947r. 15 czerwca 1947r.
zawodem się trudnić przemysłem,
przechodzeniem do Czechosłowacji,
przenosząc się do a z tamtą
przynależnością skazy niewypa-
rione z opres, z ewent. ~~~~~
Przemysłem tym trudniłem się
do chwili mego aresztowania
t. j. do dnia 12 kwietnia 1952r.
Zajmowałem w tym okresie pracami
walcem dozywco w Starym-Sam
i innych przedsiębiorstwach w powiecie
Nowy-Sar i Nowy-Targ, wykonywać
prace fizyczne, przy wyładunku
materiałów oraz prace w rolnictwie.
Od października 1950r. do chwili
mego aresztowania ukrywałem
się przed organami bezpieczeństwa
Od 1945r do dnia 12 kwietnia 1952r.
posiadałem nелеgalnie broń pal-
ną, a to: pistolet "Sawabellum" - do
1950r., a od 1950r. do chwili aresztowa-
nia pistolet typu czeskiego
kal. 7,65 mm. ~~~~~
Po wyzwoleniu do radnej partii
ani organizacji politycznej nie
Józef Wojciech

34
Kalliedem. W Karczy gm. Stary-Sącz
pow. K. Sącz postanowił 1 morga
własnej włości oraz domostwa i dre-
wa. Małm jedno drzewko węg. 13 lat.
Zagranica z rodziną nie ma
nikogo. ~~~~~

Na tym protokół przesłucha-
nia podjętowego przewano. ~~~~~

Protokół napisano zgodnie
z tym zeznaniem, co po oso-
bistym odczytaniu go, stwierdza
zgodność takowego własnoręcznym
podpisem. ~~~~~

Przesłuchał:

Zeznał:

of. Śr. Wład. Kruków

Łukaszewski

Jan Majewski

Protokół przesłuchania podejrzanego
Kraków, dnia 11. VI. 1952 r.

Oficer Śledczy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa
Publicznego w Krakowie st. tierz. Nadolny Kazimierz
w obecności Oficera Śledczego Wojewódzkiej Prokuratury Ryano-
wej w Krakowie chor. Kucery Ryszarda przesłuchał
w charakterze podejrzanego

Jop. Wojciech z Józefa
(Dalsze przesłuchania w aktach)

Zamieszkiwałem w Starym Sączu i tam pracowałem
w Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w charakterze
robotnika. W jesieni 1947 r. przestałem pracować i od tego
czasu trudniłem się handlem towarami dostawanymi
z Czechosłowacji i dorywczo pracowałem w Starym Sączu i w
Nowym Targu. W związku z handlem do chwili mego aresto-
wania przedłem granicę Polsko - Czechosłowacką około 17. ci-
racy. Od października 1950 r. zacząłem się ukrywać przed Organa-
mi Bezpieczeństwa Publicznego, gdyż od tej chwili zaczęto mnie
podrywać o przemył. W tym samym czasie tj. w październi-
ku 1951 r. nabyłem pistolet syst. „Czeka zbrojówka” cal. 7,65
wraz z nabojami od Czecha - Hlinka Mikolaja. Pistolet ten
wymieniłem za stary pistolet, który posiadałem od 1945 r.
Pistolet ten był syst. parabellum cal. 9 mm. Pistolet
ten nabyłem dlatego, aby w wypadku napadu bandycki-
go na mnie, mieć się czym bronić. W żadnym wypadku
mnie mialem zamiaru użyć tego pistoletu przeciwko

Jop. Wojciech

zostawiać W.O.P. pistolet ten² był dobry, ponieważ oddał²em
z niego dwa strzały do drewna bez żadnych komplikacji.
Pistolet ten przechowywałem w stodole Wójcika Jana w Kaducy.
Nosiłem go w wypadku gdy przechodziłem granicę.

W dniu 11 kwietnia 1952r. Barta Stanisław zaprowadził
mnie do stodoly Turka Józefa w Kaducy, gdzie pokazał
mi spizęgo osobnika i powiedział mi, że mienany
spizęgo osobnik nazywa się Peretka Stanisław, który
również ukrywa się przed Organami Bur. Publicznego. Po przy-
witaniu się z Peretką, Peretka pokazywał mi różne rzeczy
choć w domu, kiedy się ukrywałem a następnie zapropo-
nował mi wstąpienie do mil. organizacji. Jednakże ja nie-
zgodiłem się na wstąpienie do mil. organizacji. W rozmowie
tej zapytałem się Peretki Stanisława czy on należy do
mil. organizacji, to on mi odpowiedział, że jeszcze nie
należy, ponieważ mil. organizacji jeszcze nie ma, ale ma
wkrótce być założona. Na tym rozmowę naszą zakończyliśmy
i udałem się do Katowicy. Ciepło o Peretkę pomyślałem
stronę Obranki. O tym, że Peretka i Barta oraz inni
byli w bandzie dowiedziałem się dopiero w śledztwie.
Nie więcej w tej sprawie nie mam do dodania.
Na tym protokół zakończono i przed podpisaniem
odeczytano.

Przesłuchał:

[Signature]

w obecności:

OFICER ŚLEDZCY
WOJSK. PROK. REJ.
W KRAKOWIE
R. Kłoczek

Wyjaśnił

Józ Wójcicki

Notatka informacyjna.

K. 30 zawiera protokół przesłuchania świadka
 Konstantego Władysława : K. 31 - prot. przesłucha-
 -nia świadka Włosa Wojciecha zostały wyłączone
 : jako dotyczący działalności menelstniczej
 podlegającego Łopa Wojciecha - przesłane do Proku-
 -ratury Wojewódzkiej w Krakowie.

Kraków, dn. 29 lipca 1952 r. Podprokurator
 Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Krakowie

(-) Mgr. Bialik Zdzisław ppor.